

KRYSTYNA CHRUSZCZEWSKA

ur. 1935; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, studia, KUL, akademik, Poczekajka

Trzy akademiki, trzy mieszkania i domek na wsi

Na pierwszym roku mieszkałam w 40-osobowej sali gimnastycznej na [ulicy] Chopina, tam gdzie jest Biblioteka Uniwersytecka. Nie było jeszcze wtedy akademików. Warunki były podobne jak na obozach czy koloniach, wszędzie stały łóżka. Naukę się odbywało w zakładzie w bibliotece na uniwersytecie, [a do sali] chodziło się spać. To był obóz przejściowy, ponieważ wykańczano już [wtedy] akademiki. Dostałam miejsce na KUL-u na poddaszu, gdzie były pokoje dla studentek. Tam też [byłam] przejściowo, ponieważ chodziłam wieczorami na próby teatru i musiałam mieszkać w mieście, przeniosłam się więc do akademiku na Poczekajce.

Później jak wyszłam za mąż, po trzecim roku, to razem [z małżonkiem] też mieszkaliśmy na Poczekajce. Mąż i kilku jego kolegów zamieszkiwali w domku, w którym był jeszcze jeden pokój. Pani gospodyni pozwoliła nam się w nim zakwaterować, tylko na krótko. Mąż już pracował [wtedy] na KUL-u, więc udało się dostać przydział na mieszkanie w dworcu Wincentego Pola, który znajdował się [także] na Poczekajce. W tymże dworcu, na poddaszu, były mieszkania dla asystentów. Tam wychowywaliśmy Kubusia. Warunki były bardzo marne, ale jak byliśmy młodzi i zakochani to wszystko było dobrze. Później dostaliśmy jeszcze jeden pokój na dole. Krętymi schodkami schodziło się z sieni z góry na dół, także trochę się warunki poprawiły, a później, po jakimś czasie, jak nasz synek miał 4 lata, dostaliśmy mieszkanie na [ulicy] Niecałej i tu mieszkamy już ponad 40 lat. Własnego mieszkania nie mamy, kupiliśmy kawalerkę wnukowi, a sobie skręciliśmy drewnianą siedzibę w Rogóźnie i tak sobie żyjemy, trochę w Rogóźnie a trochę w Lublinie.

Data i miejsce nagrania	2015-12-29, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Monika Misiak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"